LUD

Diretor: Dr. Edvino Tempski
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. $ 50,00; poza Brazylią — Cr. $ 80,00; cena egzemplarza — Cr. $ 1,00.
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. $ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões—desconto de 20%; sôbre os anuais— á tratar. Na última página e no texto, aumento de 30% sôbre os preços acima.

ROK XXIII | Curitiba, 14 lipca (de julho de) 1948 | NR 28. (81)

Disputa sobre Berlim

Ex-primeiro ministro da Grã-Bretanha Winston Churhill, (cujas memórias sôbre a última guerra tiveram uma péssima repercussão no seio dos Polonêses devido as palavras ultrajantes a seu respeito) vem desenvolvendo grande atividade politica. Sendo ele preconizador e organizador duma Federação dos paizes da Europa e lider da oposição inglêza, censura duramente atual politica da Grã-Bretanha em relação Rússos.

Exige êle que sejam mantidas a todo custo as tropas inglêzas em Berlim, não obstante das insistentes tentativas que os Rússos fazem para desaloja-las desta zôna.

Num dos seus discursos públicos, Churchill confessou com uma franqueza extraordinária que o prestígio da Grã-Bretanha em que ela mordeu o pó no momento de sua maior vitória. Por estas palavaras Churchill quer lembrar aos Inglezes e a todo o mundo que a Rússia, ex-aliada vitória, sôbre o nazismo está humilhado ao extrêmo seus companheiros das armas que são: os Estados Unidos e a Grã-Bretanha. Essa humilhação, afirma Churchill, deve chegar ao seu fim.

Até esta data a politica dos Americanos e a dos Inglêzes só conheciam recuos e derrotas. Porém chega a hora de bater e fazer recuar os Rússos.

Churchill, reconhecendo seus êrros políticos e os do atual govêrno inglêz, relembra, que a Rússia armada e reabastecida pelos Aliados durante a guerra, agóra na páz levantou, sua mão contra os seus bemfeitorés e êstes nada fizeram para agarrar esta mão e torná-la impotente. A Grã-Bretanha, pois, deve permanecer em Berlim custe que custar. Deve unir todos amigos da páz e mostrar aos Rússos, que existem ainda no mundo forças poderosas, capazes de suster o avanço do comunismo imperialista.

Os atuáis acontecimetos em Berlim revelam a atitude enérgica dos Estados Unidos e da Grã-Bretanha que, apezar das relações extremamente tensas com a Rússia, estão oferecendo lhe uma vigorosa resistência.

Em vista do bloqueio que os Rússos introduziram na sua zona de ocupação em Berlim, os Americanos e os Inglêzes não recuaram, embora tal fato os obrigasse a empregar centenas de aviões afim de abastecer a população alemã em suas zonas. Outrossim, os Estados Unidos, a Grã-Bretanha e a França dirigiram notas oficiais ao govêrno de Kremlin protestando energicamente contra a atual politica russa em Berlim.

Que solução terá essa disputa sôbre Berlim entre os Americanos, Inglêzes e Francêzes de um lado e os Rússos do outro-é impossivel calcular. Uma só cousa pode-se dizer: pela primeira vêz depois da ultima guerra os Americanos e os Inglêzes oferecem aos Rússos uma séria e tenáz resistência.

J. Z.

WOJSKO BRAZYLIJSKIE STRZEŻE POGRANICZA

Wobec zamieszek w Paragwaju, brazylijskie władze wojskowe zarządziły wzmocnienie straży pogranicznej na granicy brazylijsko-pragwajskiej. Szwadron 11-go Regimentu Kawalerii rozlokował się w pogranicznej miejscowości Bela Vista, pilnując, ażeby nie dopuścić do naruszenia granic Brazylii.

Wskutek niepewnej sytuacji w Paragwaju, wiele rodzin paragwajskich usiłuje przekroczyć granicę brazylijską i schronić się do pogranicznych miast jak: Bela Vista i Ponta Porã.

W Paragwaju miała wybuchnąć rewolucja, wywołana przez stronnictwo tak zwane Kolorowe oraz partię »Guiones Rojos«.

ODSZKODOWANIE WOJENNE DLA WDÓW I SIERÓT

Bank Brazylijski rozpoczął wypłacać odszkodowania dla wdów i sierót po ofiarach ostatniej wojny. Pierwszą wypłatę Bank Brazylijski wypłacił wdowie Antoninie Batista Santos w wysokości Cr. 140.000,00; jej mąż Manoel Lourenço Santos zginął jako marynarz statku »Cairé«, zatopionego przez nieprzyjaciela w czasie ostatniej wojny.

ZAJŚCIE NA POGRANICZU BRAZYLIJSKO-ARGENTYŃSKIM

Z Porto Lucena donoszą że doszło tam do nowych zajść pomiędzy Brazylianami a Argentyńczykami. W miejscowości Porto Xavier, motorówka argentyńska, uzbrojona w maszynowy karabin, zajęła trzy barki brazylijskie, które nie były uzbrojone. Następnie Argentyńczycy usiłowali zatrzymać jeszcze jedną łódź brazylijską jednakże brazylijscy marynarze, nie usłuchali ich wezwania. Z motorówki argentyńskiej padły strzały, na które również odpowiedzieli Brazylianie. W wyniku strzelaniny, dwóch żołnierzy argentyńskich otrzymało rany.

KANADA BUDUJE STATKI DLA BRAZYLII

W Montrealu odbyła się ceremonia spuszczenia na morze ostatniego z sześciu statków towarowych, zbudowanych przez kanadyjską firmę »Canadian Vickers«, zamówionych przez rząd brazylijski.

Nowo zbudowany statek ma pojemność 7.500 ton i wyposażony jest w chłodnie.

PRZYJAZD EMIGRANTÓW DO PORTO ALEGRE

Na pokładzie statku »Itaquice« przybyło do Porto Alegre 100 emigrantów, narodowości niemieckiej, ukraińskiej, włoskiej i rumuńskiej a także kilku Brazylian powracających z Europy. Urząd Emigracyjny z Rio skierował owych emigrantów do Stanu Rio Grande do Sul w celach kolonizacyjnych.

BOGACTWA BRAZYLII

Deputowany Mourão Vieira poruszył w Federalnej Izbie Deputowanych sprawę wykorzystania bogactw, znajdujących się w dolinie Amazonki. Niektóre okolice, jak Purus i Madeira—zdaniem deputowanego Vieira — nadają się znakomicie na hodowlę bydła. Mówca apelował do Izby o uchwalenie pewnych funduszy na zagospodarowanie owych bogatych okolic nad Amazonką.

WYPRAWA DO INDIAN „BOCA NEGRA"

Uwolnienie porwanego przez indian porucznika Fernando de Oliveira zaprząta uwagę znacznej części czytelników gazet w Brazylii.

Organizuje się w tym celu wielka wyprawa. Na jej czele stoi kapitan Gerson de Oliveira, brat zaginionego. Nie tak łatwo jest jednak dotrzeć do sadyb indyjskich; mieszczą się one w głębokich lasach najmniej dotąd znanego Terytorium Guaporé. Członkowie wyprawy muszą przedzierać się przez niedostępne lasy i gąszcza na przestrzeni 300 kilometrów. Najmniej miesiąc czasu zabierze ta podróż wśród nieustannych niebezpieczeństw i licznych wysiłków.

Z pomocą kapitanowi Gerson zgłosiło się kilku lotników i spadochroniarzy. Mówiono o użyciu autożyra. Byłoby bardzo łatwo odszukać zaginionego oficera, przy pomocy autożyra; starczyło by opuścić się na ziemię i zabrać go z niewoli indyjskiej. Niestety Brazylia ma tylko jedno autożyro, które obecnie zajęte jest przy oczyszczaniu plantacyj kawowych w Stanie São Paulo. Ważna to praca i nie można jej przerywać, a ponadto należy on do Argentyny i w Brazyli pracuje na pomocy kontraktu.

Minister Wojny okazuje wyprawie daleko idącą pomoc. Oddał on do dyspozycji kapitana Gersona samolot i pomaga organizować wyprawę.

Matka zaginionego oficera również błaga na wszystkie strony o pomoc dla syna. Zwróciła się ona nawet do byłego ambasadora amerykańskiego, p. Adolfa Berle, przebywającego obecnie w Rio, prosząc go o pomoc. Dyplomata ten obiecał, iż amerykańska baza lotnictwa z Wenezueli weźmie udział w poszukiwaniach, współpracując z wyprawą brazylijską nad odszukaniem Oliveiry.

Niektórzy znawcy »interioru«, twierdzą, że wyprawa nie osiągnie celu, bo indianie »Boca Negra« zazwyczaj zaraz zabijają swych więźniów. Mogą go zresztą pozbawić życia, gdy wyprawa będzie usiłowała dotrzeć do ich sadyb.

INWESTYCJE KAPITAŁU ZAGRANICZNEGO W BRAZYLII

Amerykańska kompania »International Basic Economy«, posiadająca swą filię w São Paulo ma dostarczyć maszyn rolniczych oraz personelu technicznego dla stanów: Minas Gerais, São Paulo i Paraná. Również tereny przeznaczone na uprawę rolną w dolinie Rio Doce mają przejść pod administrację innej kompanii amerykańskiej »Export and Import Bank«.

POMNIK KU CZCI MONTEIRO LOBATO

Rioska gazeta wieczorna »O Globo« przeprowadza propagandę na fundusz budowy pomnika ku czci wielkiego pisarza brazylijskiego Montero Lobato.

Propagandę tę rozwija przedewszystkim wśród młodzieży, gdyż zmarły niedawno pisarz był wielkim jej przyjacielem.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW POD GUARATINGUETÁ

Na linii kolejowej General do Brasil, na stacji Engenheiro Bianor pod Guaratinguetá, zderzyły się onegdaj dwa pośpieszne pociągi. Na szczęście zderzenie nie było zbyt gwałtowne. Jedynie dwa ostatnie wagony w których były umieszczone konie wyścigowe oraz pilnujący ich robotnicy, zostały rozbite. Dwóch koniuszych, Paweł Martins Duarte, lat 18, oraz Fernandes Pereira, lat 29, poniosło śmierć w wypadku. Również trzy konie wyścigowe zostały zabite; należały one do hodowcy rasowych koni, p. Lineu de Paula Machado.

ZDERZENIE WEHIKUŁÓW W SÃO PAULO I RECIFE

Ubiegłej niedzieli wydarzył się w São Paulo nieszczęśliwy wypadek; kaminion, wiozący 40 pasażerów na boisko gry w piłkę nożna, wywrócił się i spadł do rowu; w wypadku tym 8 amatorów gry odniosło rany.

Tego samego dnia wydarzyła się jeszcze jedna katastrofa; na drodze z Camaragibe w Recife, autobus pełen pasażerów zderzył się z kaminionem; wskutek zderzenia 15 pasażerów odniosło rany.

Z BLISKA

— **Rząd brazylijski** odmówił wydania Jugosławii inżyniera, Tomysława Pilata, jugosłowianina, który schronił się do Brazylii, ponieważ został skazany w swym kraju na karę śmierci za »zbrodnie przeciw narodowi i ojczyźnie«.

— **Z Rio de Janeiro** donoszą, że na mocy ostatnio odnowionej umowy, Brazylia sprowadzi w 1949 roku z Argentyny towarów wartości 100 milionów dolarów.

— **Stany** Paraná i Santa Catarina czynią zabiegi u rządu federalnego o wydzierżawienie linii kolejowej Paraná-Santa Catarina.

— **Komisja Cen** ustaliła w Rio de Janeiro cenę na piwo i szops.

— **W stolicy Terytorium Amapá**, w mieście Macapá, zaprowadzono w tych dniach, pierwszy autobus, który będzie kursował na linii łączącej centrum miasta z miejscowością Fortaleza-Fazendinha.

— **W Stanie Santa Catarina** w okolicach Bruque i Florianopolis ukazały się szarańcza.

— **Do Ponta Grossa** przybyło w tych dniach 55 emigrantów, polskiej i ukraińskiej narodowości.

— **Wyprawa**, złożona z 14 członków, którzy ukończyli uniwersytet amerykański w Denver, udała się z miasta Limy w głąb lądu, zamierzając przejść pasmo gór And i zagłębie Amazonki. Jest to wyprawa naukowa.

— **Stulecie** urodzin wybitnego męża stanu Rodrigues Alvez, który dwukrotnie był prezydentem Brazylii, naród brazylijski uczcił licznymi akademiami, urządzonymi na jego cześć.

— **Szef Policji** Stanu Paraná, major Antonio Pereira Lima, polecił delegatowi Policji z Londrina przeprowadzić badania w sprawie działalności różnych przedsiębiorstw nieruchomości, które dokonują sprzedaży terenów w północnych municypiach Parany.

— **W Rio de Janeiro**, po ustaleniu ceny przez Komisję Cen, na smalec i fiżon, naraz znikły te artykuły ze sklepów i odczuwa się wielki ich brak.

— **Artystka Krystyna Kopczyńska-Sadowska** urządza w gmachu Gercez w Kurytybie wystawę swych artystycznych prac z zakresu sztuki dekoracyjnej i ceramicznej.

— **Fabryka szczotek i mioteł**, należąca do Hilarego Marcola w Kurytybie przy ulicy Castro Alves, spaliła się ubiegłej soboty.

— **Na propagandę i rozwój rolnictwa** w Stanie Paraná, rząd federalny podwyższył kredyty do sumy Cr.1.800.000,00, a rząd parański do Cr.900.000,00.

— **Municipium Pirajui** w Stanie São Paulo produkuje corocznie 27 milionów worków kawy; po nim idzie municipium Lins z 26 milionami worków, a za nim municipium Garça, które wykazuje 22 miliony worków rocznej produkcji.

Misje św. na kol. Warta i Orle

Na kolonii Warta w municypium Londrina odbędą się od 29-go lipca do 2-go sierpnia Misje święte, a następnie na kolonii Orle w municypium Arapongas od 5-go do 9-go sierpnia b. r. Nauki misyjne będzie głosił ks. sup. Jan Pałka.

POSZUKIWANIE

— Poszukuje się **Wacława Borkowskiego** syna **Stanisława Borkowskiego**, który dawniej mieszkał na kolonii Fernandes Pinheiro w Paranie. Zgłoszenia do Redakcji »Ludu«.

ZAWIADOMIENIE

Sekretarjat Okręgowy Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii podaje do wiadomości członków w Kurytybie, że dnia 18-go b. m., o godz. 19-ej, w sali Nº 5, przy ul. Carlos de Carvalho Nº 277, odbędzie się zebranie, celem wyboru członków do RADY NACZELNEJ na następny rok.

O udział w zebraniu wszystkich członków w Kurytybie, uprzejmie prosi.

Stan. Zawadzki - Sekr. Okręgowy

List Masaryka do Stalina

Pismo paryskie »Combat« podaje ostatni list Masaryka do Stalina, dostarczony przez sowieckiego kapitana Kryłowa, który z końcem kwietnia zbiegł na Zachód z Berlina, gdzie pracował w rosyjskiej tajnej służbie. Zdaniem dziennika autentyczność listu jest niewątpliwa, tak z uwagi na osobę, która go przewiozła, jak analizę tekstu. Masaryk pisze: »Ojciec uczył mnie zawsze, że niepodległa Czechosłowacja nie może istnieć bez bezpośredniego i skutecznego poparcia Rosji. Wielu polityków czeskich podzielało ten pogląd, wierzyliśmy zawsze, że nie możemy zaufać żadnemu krajowi poza Rosją, iż bronić nas będzie przeciw germanizmowi«. Dalej Masaryk przechodzi do kryzysu lutowego, kiedy prosił Stalina o jego osobisty pogląd na żądania komunistów czeskich. Stalin wysłał do Pragi Zorina, który oświadczył, że Stalin bez zastrzeżeń ufa Beneszowi i Masarykowi, ale że parlament czeski jest pełny zdrajców i wrogów ZSRR, którzy przygotowują zamach stanu i pragną po przez wojnę domową wywołać konflikt rosyjsko-amerykański. Zorinowi udało się przekonać Masaryka, że chodzi tylko o umocnienie słowiańskiej solidarności, a nie o wewnętrzną sowietyzację Czechosłowacji. Masaryk poparł u Benesza zatwierdzenie rządu Gottwalda, rzucając na szalę całą swą moralną odpowiedzialność. »Ale wkrótce uświadomiłem sobie, że partia komunistyczna nie zamierza dotrzymać swych przyrzeczeń. Legalny rząd stracił całe znaczenie. W moim własnym ministerstwie Komitet Akcji unieważnienia moje decyzje i wydaje rozkazy moim urzędnikom. Otrzymaliśmy ustrój sowiecki, z tą różnicą, że sowiety nazywają się Komitetami Akcji. Wolność w Czechosłowacji nie istnieje. Zastąpił ją ucisk, stosowany przez partię celem utworzenia nowego państwa policyjnego. Mogłem wprawdzie wyznać publicznie swój błąd i ustąpić, by podjąć walkę przeciw rządowi Gottwalda i jego polityce. Ale byłaby to równocześnie walka z rządem rosyjskim. Syn Masaryka nigdy nie wystąpi przeciw rządowi Rosji i nie dostarczy pretekstu jej przeciwnikom, czyhającym tylko na jej błędy i pomyłki, by wykorzystać je przeciw kołysce narodów słowiańskich. Nie tylko ja jeden dałem się wprowadzić w błąd zapewnieniom Zorina i nie ja jeden rezygnuję z walki o swój ideał wolności, jeśli ta walka przeciw własnemu państwu bez którego nigdy nie zbudowałby Pan bastionu swej obrony w Europie Środkowej, i bez którego wszystkie Pańskie środki bezpieczeństwa okażą się pewnego dnia bezskuteczne. Bo gdy nadejdzie chwila śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Pańskiego kraju i Słowian, będzie Pan tu mieć rząd znienawidzony przez kraj, pogardzany przez elitę i trzymający się tylko na bagnetach swej policji i swych pretorianów. Nie mogę żyć bez wolności i nie mogę o nią walczyć... Nie pozostaje mi nic inego, jak cicho umrzeć, unikając wszystkiego, co mogłoby wywołać w Czechosłowacji wojnę domową. Jeszcze ma Pan czas położyć kres sowietyzacji mego kraju. Niech się Pan spieszy, bo wkrótce może być za późno«.

SPÓR KOMINFORMU Z TITO W OPINII AMERYKAŃSKIEJ

(IC) — Dnia 29-go czerwca br. prasa amerykańska rozgłosiła pod senzacyjnymi nagłówkami manifest Kominformu, atakujący politykę kierowników jugosłowiańskiej partii komunistycznej z czerwonym dyktatorem Józefem Brozem — Tito na czele.

Manifest ten, jak i dalsze przejawy rozdźwięków między państwami sowieckiej strefy wpływów w postaci stanowczej odpowiedzi partii jugosłowiańskiej, apelu Tito o unię bałkańską, zerwanie stosunków handlowych i kulturalnych między Jugosławią i Albanią, są przedmiotem ożywionej dyskusji i wszechstronnych komentarzy na łamach radia i prasy.

Opinia amerykańska przyjęła ostatnie wypadki na Bałkanach z nieukrywanym zadowoleniem jako zapowiedź lepszej przyszłości dla uciemiężonych narodów Europy wschodniej. Nie oznacza to jednak, by zmienił się stosunek opinii do krwawego dyktatora Jugosławii, lub aby nie doceniano w Stanach Zjednoczonych wielu niewiadomych, jakie kryją się za ostatnimi wypadkami, a których ujawnienie zmienić może zupełnie powierzchowną ocenę sytuacji.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie zajął oficjalnego stanowiska wobec kontrowersji Tito z Kominformem. Podkreśla się nieoficjalnie, że przyczyną rzekomego buntu może być rozpaczliwa sytuacja gospodarcza Jugosławii, jaka wytworzyła się w wyniku odrzucenia przez Tito udziału w planie odbudowy Europy. W dniu 2-go lipca br. Stany Zjednoczone odmroziły jednak jugosłowiańskie rezerwy złota w bankach amerykańskich w wysokości 57 milionów dolarów. Z kwoty tej Jugosławia zobowiązała się pokryć roszczenia wierzycieli amerykańskich z tytułu nacjonalizacji zakładów przemysłowych oraz wypłacić odszkodowanie rodzinom lotników amerykańskich, którzy zestrzeleni zostali w roku ubiegłym nad terytorium Jugosławii.

Fakt odmrożenia złota właśnie w okresie sporu Jugosławii z Kominformem i politbiurem moskiewskim tłumaczy się w kołach politycznych Washingtonu jako chęć okazania Jugosławii korzyści, które staną się jej udziałem w wypadku ostatecznego zerwania z Moskwą i Kominformem. Fakt ten ma świadczyć również o tym, że Stany Zjednoczone nie zamierzają pozostać bezczynne w wypadku dalszych rozdźwięków w bloku sowieckim.

ODPUST W KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO W KURYTYBIE

Dnia 19-go lipca przypada uroczystość św. Wincentego a Paulo, założyciela Zgromadzenia Księży Misjonarzy oraz Sióstr Miłosierdzia, a patrona wszystkich instytucyj chrześcijańskiego miłosierdzia.

W kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie odbędzie się ku czci św. Wincentego nowenna od 16 do 25 b. m. codziennie wieczorem o godzinie 7-ej.

W niedzielę, dnia 25-go bm. na zakończenie nowenny, będzie obchodzona zewnętrzna uroczystość ku czci św. Patrona. Msze św. będą celebrowane o godz. 6,6.30, 7 i 8. Suma wraz kazaniem o 9,30.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ ŚW ANNY W ABRANCHES

Powszechnie jest znana i czczona wśród ludu polskiego w tutejszych koloniach Św. Anna, Patronka Kościoła i Parafii Abranches. Uroczystość ta przypada 26-go lipca, w poniedziałek; tego dnia odprawi się uroczyste nabożeństwo: o 6-tej godzinie Msza św. i Komunia stowarzyszeń religijnych, o 8-ej wotywa a o 10-tej uroczysta suma z kazaniem i procesją.

Dla wygody ludu pracującego uroczystość odbędzie się już we wigilię, w niedzielę zaś 25-go b. m. po południu »leilão«, koło szczęcia i inne niespodzianki. Posilić się będzie można szuraskiem a pokrzepić piwem lub gazozą.

Dochód z uroczystości przeznaczony jest na wieżę kościoła św. Anny, którą się obecnie odnawia.

Szanownych Rodaków z sąsiednich kolonii i z Kurytyby zaprasza na tę uroczystość tak na niedzielę 25 go jak na poniedziałek 26-go b. m.

Komitet Kościelny.

Z DALEKA

— **Stanisław Mikołajczyk**, były premier polski, a obecnie prezes Międzynarodowej Unii Chłopskiej, przybył Z Waszyngtonu do Rzymu; ma on uzyskać posłuchanie u papieża Piusa XII.

— **Kat nazistowski**, Józef Buehler, były zastępca gubernatora w Polsce za czasów okupacji niemieckiej, został skazany na śmierć za uśmiercenie kilku milionów Polaków.

— **Stany Zjednoczone, Anglia i Francja** wysłały do rządu sowieckiego notę protestacyjną przeciw stosowanej przez wojska sowieckie blokadzie Berlina.

— **Marszałek Montgomery** udaje się Francji, jako gość rządu francuskiego. Równocześnie uzgodni on ze sztabem francuskim plany akcji wojskowej państw Unii Zachodniej.

— W Palestynie, po upływie terminu zawieszenia broni, Arabowie wznowili walkę z Żydami. Samoloty arabskie zbombardowały ponownie żydowskie miasto Tel Aviv.

— **W czerwcu** b. r. uciekło ze strefy sowieckiej i Czechosłowacji na obszar okupacji amerykańskiej 15.000 ludzi.

— **Biskupi włoscy** z prowincji Umbria, określili w listach diecezjalnych komunizm, jako herezję. Orzekli oni, że komuniści, tak samo jak wyznawcy innych herezji, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia na spowiedzi, nie mogą być pochowani w ziemi poświęconej i nie mogą być rodzicami chrzestnymi.

— **Kodeks karny francuski**, przystosowany do potrzeb kolonii w Afryce Centralnej, zawiera paragraf: »Sprzedaż mięsa ludzkiego lub jego bezpłatne oddanie podlega karze robót przymusowych«. Inny artykuł przewiduje kary za »sprzedaż, kupno i handel wymienny kośćmi ludzkimi do celów magicznych«.

— **Zbiory** w Europie zapowiadają się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

— **Rząd indyjski** zamówił znaczki pocztowe w drukarni wiedeńskiej. Będą one przedstawiać podobiznę Gandhiego.

— **20 proc. analfabetów** posiadają Włochy (w Anglii, Danii i Holandii 1 procent).

— **W Południowej Korei** żony i dzieci żołnierzy amerykańskich otrzymały polecenie wyjazdu najpóźniej do 1-go sierpnia.

— **95 proc. Mandżurii** znajduje się pod kontrolą wojsk komunistycznych. Na tym obszarze znajdują się pokłady rudy żelaznej, oceniane na 1.860 milionów ton, huty, mogące przerobić przeszło milion ton stali rocznie, pokłady węgla, oceniane na 5 milionów dolarów ton, plantacje soi o wydajności 5 milionów ton rocznie, oraz pokłady innych kruszców, jak ołów, miedź, mangan i magnezyt.

SEKRETARIAT OKRĘGOWY

Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii zawiadamia niniejszym swych członków, że zebrania miesięczne, odbywają się w pierwszą niedzielę po pierwszym, w lokalu przy ul. Carlos de Carvalho Nº 277, o godzinie 19-ej.

Biuro Sekretariatu Okręgowego otwarte jest w czwartki i soboty od godzinie 19 — 20-ej, gdzie można zapisywać się na członków oraz wpłacać składki członkowskie.

Stan. Zawadzki - Sekr. Okręgowy

Nowe drogi Kominformu

Prasę światową obiegły ostatnio wiadomości, że Moskwa zwołała ponownie »gdzieś za Żelazną Kurtyną« posiedzenie Kominformu. Brali w nim udział przedstawiciele partii komunistycznych. Przybyć miał Zdanow z Moskwy, Duclos z Francji, Togliatti z Włoch, Pieck i Grotewohl z Niemiec, Anna Pauker i Groza z Rumunii, Gomułka i Zambrowski z Polski i szereg innych komunistycznych osobistości i członków Kominformu.

Szeroko omawiane było podłoże polityczne tej imprezy. Już podczas konferencji socjalistów z krajów poza żelazną kurtyną, jaka miała miejsce w Warszawie w dniu 5-go czerwca bieżącego roku, a w której wzięli udział oprócz komunistów wschodnio-europejskich Nenni z Włoch, Zilliacus z Wielkiej Brytanii oraz francuscy »fellow-travellers«, stwiedzono, że dotychczasowa akcja Kominformu musiała być zamknięta bilansem ujemnym.

Pamiętać trzeba, że cele Kominformu przy jego założeniu miały podwójny charakter. Pierwszym był cel na krótką metę: opozycja w stosunku do Planu Marshalla i uniemożliwienie sukcesu tego Planu przez wewnętrzną opozycję krajów nim objętych. Cel drugi — długoterminowy — zamykał się w takim przepenetrowaniu przez czynniki komunistyczne pro-sowieckie systemu życia gospodarczego i politycznego Zachodu, aby na wypadek wojny z Rosją była ona zdolna sparaliżować jego zdolność wytwórczą i wojskową. Rosja miała nadzieję, że podminowany w ten sposób Zachód nie będzie próbował atakować jej, gdyż w każdej chwili może się narazić na opozycję swej własnej klasy robotniczej.

W planie krótkoterminowym konferencja warszawska otwarcie przyznała się do klęski. Odpowiednia uchwała stwierdza, że Plan Marshalla nie doszedłby do skutku, gdyby przeciwstawiły mu się zjednoczone klasy robotnicze Zachodu. Niestety — mówi dalej uchwała — imperialiści znaleźli w partiach socjalistycznych, na ich prawych skrzydłach, czynniki, które uniemożliwiły jedność klasy pracującej w jej walce z burżuazją. Czynniki te zdradziły interes proletariatu, umożliwiającej stworzenie »trzeciej siły«.

Przyznanie się do klęski nie oznacza wcale, że Rosja rezygnuje z walki z Planem Marshalla. Dowodzi tego dalsze postanowienie konferencji warszawskiej. Mówi ono o tym, że partie socjalistyczne Zachodu winny przeciwstawić się włączeniu Niemiec do Planu Marshalla; odbudowa bowiem potencjału niemieckiego zagraża bezpieczeństwu Europy. I na tym jednak odcinku Rosja potknęła się o kamienie, rozstawione przez samą siebie. Oto — mianowicie — wobec przeprowadzenia planu łączenia: rumuńskiej, węgierskiej i czeskiej partii socjalistycznej, a ostatnio polskiej, z równoległymi partiami komunistycznymi, Rosja wytrąciła sobie z ręki instrument wpływania na socjalistów zachodnich.

W planie długoterminowym konferencja warszawska również nie mogła zanotować zwycięstw. Z uporem stwierdziła jedynie, że dla realizacji dalekosiężnego celu zniszczenia kapitalistycznego Zachodu należy nadal dążyć do jedności klasy pracującej. Trudno jednak dostrzec gdziekolwiek większe sukcesy. We Włoszech pro-komunistyczna grupa socjalistyczna i partia komunistyczna topnieją w sile, właśnie na skutek związków z Sowietami. Przyznał się do tego sekretarz partii Nenniego Basso, który stwierdził, że liczba członków tej grupy maleje. Uzyskał za to solidną odprawę w »Nowych Czasach« moskiewskich, nie uratowało to jednak sytuacji. Fakt został stwierdzony. We Francji, we Włoszech, w Niemczech, w Belgii pro-komunistyczny front jedności robotniczej traci grunt pod nogami. Nie znaczy to bynajmniej, aby nie reprezentował poważnej siły. Jest zdolny nadal do wywoływania zamieszek i strajków, jak w Clermont Ferrand we Francji. Rękę komunistyczną widać również na przebiegu ostatniego strajku w dokach londyńskich. Chodzą także pogłoski o decyzji wywołania we Francji strajku generalnego jesienią bieżącego roku.

Na tle właśnie raportów konferencji warszawskiej podjęta została decyzja zwołania nowego zebrania Kominformu. Prawdopodobnie postanowienia Kominformu poszły po linii następującej:

1) Pogłębienie zewnętrznej ofensywy pokojowej, prowadzonej ostatnio przez Rosję. Można się spodziewać daleko posuniętych gestów pokojowych, a jak notuje prasa światowa — nawet propozycji paktu nieagresji Wschodu z Zachodem.

2) Wykorzystanie uzyskanego w ten sposób czasu na wzmocnienie frontów lewicy pro-komunistycznej w krajach Planu Marshalla.

3) Podkopanie systemu politycznego i gospodarczego krajów kapitalistycznych.

4) Wykorzystanie okresu nowego spokoju na militarne wzmocnienie bloku sowieckiego.

Kiedy te cele zostaną zrealizowane, Rosja wznowi swój atak na Zachodzie. W międzyczasie, jeśli prowadzić będzie akcję otwartą, to tylko na flance azjatyckiej.

Notując powyższe wiadomości, ośrodki polskie w świecie oraz przyjazne ośrodki we wszystkich krajach zachodnich będą niewątpliwie musiały pracować nad utrzymaniem czujności bloku zachodniego i wszystkich państw demokratycznych. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby powtórzyła się nowa era appeasementu wraz z wszystkimi tragicznymi jej następstwami. Pamiętać musimy, że tak jak nie było kompromisu z totalizmem faszystowsko-hitlerowskim, tak nie ma go z totalizmem komunistyczno-sowieckim.

B. W-ski

Pożyteczne wydawnictwo

»Rocznik Polonii Zagranicznej« na rok 1946, który ostatnio ukazał się w sprzedaży, powinien znaleźć się w rękach każdego Polaka na obczyźnie, i to w jego własnym dobrze zrozumianym interesie. Przeglądając karty Rocznika, czytelnik mimowoli zastanawia się, dlaczego opracowanie takie nie pojawiło się wcześniej; na myśl przychodzą mu wszystkie trudności, z jakimi spotykał się w ciągu ubiegłych lat, pragnąc dowiedzieć się szczegółów o tym czy innym ośrodku polskim w świecie, szukając adresu polskiej firmy, chcąc nawiązać kontakt z organizacją polską w Stanach Zjednoczonych, Australii, Argenie czy Brazylii.

Rocznik obejmuje 264 stron i podaje informacje o Polonii w 44 różnych krajach świata. Część pierwsza zawiera wiadomości o krajach, a więc: krótki ich opis i szereg danych o mieszkających i działających w nich Polakach i polskich organizacjach. Część druga — to Katalog Prasy Polskiej na całym świecie. Część trzecia wreszcie — to książka adresowa osób, skorowidz firm i przedsiębiorstw oraz grup zawodowych.

Przy realizacji wydawnictwa, które kosztowało wiele trudu i zabiegów, a przytym doprowadzone zostało do skutku bez żadnej subwencji, dopomagał wydawcy panu Jeżewskiemu specjalny komitet honorowy, w którym znaleźli się reprezentanci czołowych organizacji polskich z terenu Wielkiej Brytanii, Argentyny i Afryki Południowej. Rozszerzenie w przyszłości tego komitetu leży napewno w interesie tak samego wydawnictwa jak i zainteresowanych skupień polskich.

Przez wydanie pierwszego »Rocznika« zainicjowana została poważna i wartościowa praca, która powinna być w przyszłości stale kontynuowana, uzupełniana i ulepszana. Zalety wydawnictwa same mówią za siebie. »Rocznik Polonii Zagranicznej« w krótkim czasie napewno zdoła zapewnić sobie liczne rzesze wdzięcznych zwolenników.

Już ukazała się rewelacyjna książka

ZBRODNIA KATYŃSKA

464 strony druku, 60 fotografii.

Wyświetlenie tragicznej tajemnicy mordu 4,500 oficerów polskich w lasku pod Katyniem w Rosji.

Zamówienia za nadesłaniem Cr. 50,00 przyjmuje **Redakcja »Ludu«**.

FABRYKA MEBLI
Józef Politowski
Rua 5 de Maio, 2959 — Curitiba
Są potrzebni 2 stolarze — Polacy lub z pochodzenia polskiego.

UCZNIOWIE. Chłopcy chcący poznać i zaprawiać się w rzemiośle szewskim mogą się zgłaszać do fabryki obuwia **»Companhia Curitibana de Couros e Calçados«**, Rua Riachuelo N 171 w Kurytybie.

W kilku wierszach

— **Sąd w Rzymie** skazał młodego Włocha, Grimaldiego, na 16 miesięcy więzienia za zamach na przywódcę komunistów Togliattiego. Grimaldi umieścił bombę zegarową w siedzibie partii komunistycznej. Bomba wybuchła, napełniając gmach dymem arszenikowym. Togliatti i kilku innych wybitnych komunistów włoskich stracili przytomność, ale lekarz pogotowia wszystkich uratował.

— **Dwóch ministrów** rządu Izraela: minister wyznań religijnych, rabin Juda Fischman, oraz minister imigracji, Mojżesz Szapiro podali się do dymisji w kilka godzin po krwawym starciu między Haganą i oddziałami terrorystycznymi organizacji Irgunu.

— **Wojska greckie** zdobyły górę Pygos, 20 mil na północ od Konicy, główny punkt linii obronnej partyzantów, oraz wzgórze Kleftis, w odległości 5 mil od Konicy.

— **Brytyjskie władze wojskowe** zarządziły wstrzymanie wszelkich dostaw ze strefy brytyjskiej do strefy sowieckiej Niemiec. Chodzi tu w szczególności o dostawy węgla i stali z Ruhry, które mają wielką doniosłość dla przemysłu strefy sowieckiej.

— **Fińska partia komunistyczna** ogłosiła komunikat, zaprzeczający doniesieniom komunistycznej prasy zagranicznej o przystąpieniu do Kominformu. Sprawa ta ma być zadecydowana dopiero na kongresie 28 sierpnia.

— **Handlarze zboża** w USA obawiają się trudności ze zbytem, ponieważ tegoroczne zbiory w Europie zapowiadają się nie gorzej, a miejscami lepiej niż przed wojną. W Kanadzie cena żyta spadła nagle z 4,50 dolara na 2,66.

— **Radio francuskie** wśród audycji zagranicznych z Paryża, nadaje również codziennie o godzinie 18,45 czasu europejskiego na fali krótkiej 41 m audycje w języku polskim.

— **Tajny układ** czechosłowacko-sowiecki z października 1945 oddał pod wyłączną władzę Rosji pokłady uranu w rejonie Jachymowa. Rosja usunęła stamtąd pracowników czeskich, wprowadzając własnych inżynierów, a jako robotników-więźniów niemieckich. Rejon ten tworzy enklawę sowiecką w Czechosłowacji.

— **»New York Herald Tribune«** donosi, że z inicjatywy kardynała Fringsa Niemcy wysiedleni z Polski zbierają podpisy pod petycją apelującą do Papieża o pomoc w odzyskaniu ziem, należących obecnie do Polski. Petycja zaznacza, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z tych ziem, które »z prawa ludzkiego i boskiego należą do Niemiec«. Niemcy dziękują również Papieżowi za dotychczasowe poparcie i proszą o dalszą pomoc.

— **Marynarka USA** posiada projekt aparatu, który wyrzucony z okrętu i kierowany przez radio może zniszczyć samolot nieprzyjacielski w odległości ponad 11 km. Koszt aparatu wynosi 25.500 dolarów.

— **Fala nienotowanych** od 70 lat upałów przechodzi nad Rosją europejską. Temperatura dochodzi do 38 stopni Celsjusza.

— **Nowe prawo małżeńskie** w Czechosłowacji pozwala mężatkom zachować nazwisko panieńskie, a mężom przybrać nazwisko żony. W razie braku zgody co do wspólnego nazwiska, każde z małżonków może zostać przy swoim.

— **Truman pokonał Gromykę**, zakładając podczas swej kadencji 37 razy veto przeciw projektom ustaw, podczas gdy Gromyko protestował w ONZ »tylko« 24 razy.

— **Szwecja** jest krajem milionerów. Statystycy obliczają ich na 1.018; sam Sztokholm liczy 366 bogaczy.

— **Obrona przeciwlotnicza** była w Niemczech podczas wojny — jak oświadczył w Norymberdze generał Milch — zupełnie niedostateczna. Na 80 milionów Niemców, oraz 5 milionów jeńców i robotników obcych istniały schrony tylko dla 25 milionów ludzi.

— **Kontrwywiad w Szwecji** otrzymał podwojenie kredytów i według oświadczenia, złożonego przez rząd, działa on nie tylko przeciw obcym agentom, lecz i przeciw krajowym komunistom.

SŁOWO BOŻE

NA DZIEWIĄTĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia napisana u św. Łukasza w rozdziale XIX)

W on czas: Gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu; a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię oni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd; i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są; a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

Płacze Jezus nad Jerozolimą i nad jej przepiękną świątynią. Niczem są przecież one wobec piękności i bogactwa duszy. »Cóż pomoże człowiekowi — mówi Jezus — choćby cały świat pozyskał a na duszy swej szkodę poniósł«. Jezus kocha duszę człowieka jak swoją własną. Szuka jej, gdy zginie. Bolejąc nad jej zaślepieniem pośpiesza nieszczęśliwej z pomocą i używa wszelkich środków, aby ją opamiętać. Często przez długie lata trwa grzesznik lekkomyślnie w swych złościach; Ojciec miłosierdzia nie zraża się tym uporem, ale wzywa go wciąż na drogę poprawy.

Pięknie to opisuje św. Augustyn, ów niegdyś zbłąkany młodzieniec, a potem wielki doktor i Ojciec Kościoła: »Szedłem wszystkimi drogami, na które prowadziły mię skażone namiętności, jednak gdziekolwiek biegłem w moim zaślepieniu, wszędzie jakby na skrzydłach leciało za mną miłosierdzie Twoje. Godziennie zwiększały się moje błędy, codziennie też wzmagała się Twoja troskliwość i już to słodko, łagodnie czy gniewnie zamykała mi wszystkie drogi ucieczki. Czego nie dokazały łzy stroskanej matki, zdziałało miłosierdzie Twoje...«

Tak postępuje Bóg z każdym bez wyjątku grzesznikiem, tak każdego swoją dobrocią prześladuje.

Opowiadają o Aleksandrze Wielkim, królu macedońskim, że pewnego dnia kazał postawić w pałacu zapaloną świecę i przez herolda ogłosił, że wszyscy co popełnili jakiekolwiek przestępstwa dostąpią zupełnego ułaskawienia, jeżeli przyjdą do niego w tym czasie, jak długo ta świeca się pali. A kto się nie zgłosi, poniesie śmierć. Nie wszyscy jednak posłuchali, nie oceniając czasu łaski.

Oto i dla nas pali się ogień miłosierdzia — Chrystus czeka. Lecz dnie łaski skończą się... Czy słyszymy ten głos? Niech przerazi nas rzewny płacz Jezusa, bolesna Jego skarga i groźba! Nie opierajmy się dalej, nie deptajmy łez Zbawiciela, albowiem łzy te są krwią Jego duszy.

Ks. J. K.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Papież do robotników

(CHIP) — 29-go czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła. Ojciec św. przemawiał do 30 tysięcy członków włoskiego Związku Robotników Katolickich. Jak wiadomo, we Włoszech istnieje jeden, ogólny ruch zawodowy, do którego należą także socjaliści i komuniści. Aby się zabezpieczyć przed propagandą marksizmu, katolicy włoscy utworzyli osobną organizację ideowo-oświatową, która się doskonale rozwija. Właśnie do jej członków przemawiał w Watykanie Pius XII.

W długim a serdecznym przemówieniu Ojciec święty podkreślił między innymi, że związki zawodowe nie powinny wykraczać poza cele, które sobie wytknęły. Związki nie powinny więc dążyć do wyłącznego władania w państwie i społeczeństwie.

Dalej Papież zganił zwyczaj wyrzucania robotnika z fabryki przez związki zawodowe za to, że im się nie podoba. Wystąpił również przeciwko zmuszaniu ludzi do strajków dla osiągnięcia celów politycznych.

115 tys. nawróceń w Ameryce

(CHIP)—115,214 osób przeszło na katolicyzm w Stanach Zjednoczonych w ciągu ubiegłego roku. Jest to cyfra bardzo wysoka.

Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych łącznie z wyspami Hawajskimi wynosi 26,075,697, czyli o 800 tysięcy więcej niż przed rokiem. Pamiętać jednak należy, że cyfra ta obejmuje tylko katolików, biorących udział w życiu kościelnym. Niektórzy sądzą, że liczba katolików w Stanach przekracza 40 milionów.

Księży jest 41,747 a w seminariach i nowicjatach przygotowuje się do stanu duchowego blisko 24 tysięce osób.

Uniwersytety i kolegia katolickie w ciągu ostatnich dwóch lat podwoiły liczbę studentów, osiągając cyfrę 220 tysięcy.

Zarejestrowano 234,593 małżeństw i 907,394 chrztów, co również oznacza znaczny wzrost.

Cyfry te świadczą o stałym a szybkim rozwoju Kościoła Katolickiego w Ameryce.

Minister ujawnia prześladowanie księży

(IC) — Minister spraw wewnętrznych Sfederowanej Republiki Słoweńskiej D. Krajger ujawnił ostatnio szczegóły prześladowania księży przez reżym Tita:

W ciągu roku ubiegłego 37 księży słoweńskich zostało aresztowanych za szpiegostwo i akcję terrorystyczną. Duchowieństwo będzie musiało się zdecydować czy pójść na współpracę z Frontem Wyzwolenia (komuniści), czy też dalej współpracować z wrogami nowej Jugosławii«.

Zgon biskupa litewskiego

(CHIP)—Ks. Koncius, prezes Litewskiego Funduszu Dobroczynnego w Ameryce, uważa za prawdziwą smutną wiadomość, że ks. T. Matulionis, biskup diecezji Koszardary, zmarł w więzieniu.

Bolszewicy aresztowali go w roku 1947 i wywieźli na Syberię. Na Litwie pozostał już tylko jeden biskup katolicki.

Napaść na Ojca Świętego

(CHIP) — Włoska Akcja Katolicka wytoczyła proces komunistycznej posłance, pani Laurze Diaz, która w oszczerczej mowie na zebraniu w Ortonie ośmieliła się wykrzyknąć: »Ręce Papieża ociekają krwią«.

Z DORZECZA IVAÍ

Misje w Hervlu

Nauki misyjne rozpoczęły się w Zielone Świątki i trwały do piątku włącznie. Nieduża kaplica była zawsze pełna, a zapełniał ją nietylko nasz lud polski ale i Brazylianie. Dlatego też nauki głosiliśmy w dwóch językach.

Na Hervalu pogoda nie dopisywała. Zrobiło się nieznośnie zimno; wiatr lodowaty dął bezustannie od góry Trambudy, wnikał wszelkimi szparami i otworami do kaplicy, przenikał do szpiku kości; rady nie było, bo kaplica miała tylko okiennice bez szyb. Potem znowu nocą rozszalała gwałtowna burza. Rozpacz nas ogarniała, bo nie było na zmianę żadnych widoków. Ks. Ryszard, który podobno nigdy jeszcze w życiu nie chorował, przeziębił się fatalnie; by ratować jego zdrowie, zastosowałem wszelkie mi znane środki lekarskie, a moja apteczka, obficie zaopatrzona w Teresa Cristina przez p. Jerzego Pogorzelskiego, okazała się tu bardzo użyteczna. Zażył ks. Ryszard garść piguiek, wypocił się doskonale i grypa znikła.

Misje zakończyliśmy postawieniem i poświęceniem nowego krzyża misyjnego; było to w piątek 21-go maja, w samo południe.

Dużo chłopaków a mało dziewcząt

W czasie głoszenia nauk, patrząc na wiernych zebranych w kaplicy, zauważyłem brak dziewcząt. Gdy zapytałem naszą gospodynię w tej sprawie, odpowiedziała mi, że Herval posiada dużo młodzieńców dorosłych a dziewcząt tu brak. Dlatego też, gdy która nieco podrośnie, dojdzie do swoich 15 wiosen życia, wychodzi za mąż. W mojej parafii, Santa Candida, jest odwrotnie: o wiele więcej panien dorosłych, a brak młodzieży męskiej. Nie mają tu więc miejsca wypadki, jak to często zdarza się na innych koloniach, by mamusia swoją nadobną córuchnę co sobotę, nie zrażając się deszczem czy słotą, prowadziła na salę balową, aby tam dla niej szukać czy »łowić« przyszłego męża. Radziłem tutejszym młodzieńcom, aby wybrali się do Santa Candida; odległość jednak wielka, a potem wątpię czy która z panien ze św. Kandydy zechciałaby przenieść się na stałe do tych dalekich lasów.

W drodze do Jaciaba

Ks. Proboszcz, Jan Pitoń, układając plan misji w swojej parafii i jej kaplicach zapomniał o jednej rzeczy, mianowicie zostawić nam choć jeden dzień między misjami, byśmy się mogli przenieść z jednego miejsca na drugie, nieraz 20 kilometrów i nawet wiele więcej oddalonego. Dlatego też znalazłszy się w borach i lasach, byliśmy zmuszeni zmodyfikować nasz plan, rozpoczynając misje w niedzielę na sumie a kończąc zawsze w piątek w południe; 6 dni bowiem zupełnie wystarcza dla kolonii, która nie liczy więcej niż 200 rodzin, a czasem zaledwie kilkadziesiąt. W ten sposób pozostawała nam druga połowa piątku na przenosiny w dalsze tereny interioru.

Po zakończeniu misji w Hervalu, miała przybyć po nas duża »caroça« z Jaciaba, lecz zamiast niej zjawił się chłopak na koniu z drugim osiodłanym dla misjonarza, a wóz stawić się miał dopiero wieczorem. Małe nieporozumienie wynikło z powodu zmiany planu naszej pracy. Wobec tego p. Feliks Szałamaja zdecydował się odwieźć nas da Hervalsinho, tym więcej, że ks. Ryszard nie czując się dobrze, nie mógł konno podróżować a ja ze względu na mój wiek i tuszę nie dosiadłbym żadnej szkapy.

Minęła 1-a godzina, gdyśmy opuszczali gościnny Herval, żegnani ze łzami przez wiernych. Droga na Hervalsinho bardzo górzysta, lecz dobra, naprawiana i utrzymywana przez samych kolonistów. Każdy kolonista tutejszy musi pracować na drodze 5 dni w roku; władze municypalne dają pikarety, łopaty itp. rzeczy. Dba o to zacny prefekt z Prudentopolis, który czyni wszystko, by ludziom na odległych koloniach w jakiś sposób ułatwić życie.

Po dwóch godzinach jazdy drogą wiodącą u podnóża góry Trambudy i Trambuzinho, mijaliśmy okazałą cerkiew ruską na linii Ligação; większość tam Ukraińców. Nieco dalej za cerkwią spotkaliśmy furmankę p. Piotrowskiego z Hervalsinho, która zdążała po nas. Wóz nowy, uprząż doskonała, świecąca się od srebrnych ozdób, a konie białe. Pan Piotrowski to jeden z tych gospodarzy, który kocha swoje konie i raczej siebie poświęci, niż żeby tym stworzeniom krzywdę miał wyrządzić. Zacny to człowiek i uczynny. Mimo że mieszka na S. Francisco, 12 kilometrów od Séde, usłużył nam jeszcze raz w drodze na Areião.

Pożegnaliśmy p. Szałamaję naszego dobrodzieja i przesiadłszy się na furmankę p. Piotrowskiego, po 3-ch godzinach jazdy po uciążliwej drodze górzystej i kamienistej, stanęliśmy nad wieczorem przed plebanią w Jaciaba czyli dawniejszym Hervalsinho.

Hervalsinho

Tutejsza kolonia datuje się od roku 1911-12. Ludność prawie wyłącznie z Lubelszczyzny, trochę Niemców, lecz bardzo mało, bo przenieśli się na tereny wygodniejsze i kilku Ukraińców. Cały teren kolonizacyjny w Hervalsinho, o ile sobie przypominam, wynosi 160 lotów po 10 alkrów.

W początkach wyznaczono także miejsce na Séde z placem, gdzie istniały czy miały stanąć budynki administracji, szkoły, apteki, itp. Dziś to miejsce kompletnie opuszczone i trawą zarosłe, a Séde Hervalsinho przeniosło się nieco dalej. Kilka budynków zgromadziło się koło kaplicy, którą koloniści jeszcze w początkach wybudowali. Obok kościoła nieduże wendy, budynek Towarzystwa Rolniczego, w którym mieści się także szkoła muuicypalna z 70 i kilkoma dziećmi, dalej na locie misjonarskim budynek dawnej Kooperatywy, dziś już nieczynny. W bydynku tym odbywają się zebrania Towarzystwa.

Ks. J. W.

SPRZEDAM MŁYN przy wielkiej drodze z **Rio Azul** do **Maletu** (9 kilometrów z Rio Azul), **młyn** w dobrym stanie; woda idzie na koło. Jest urządzenie do mąki mandiokowej, sieczkarnia, młóckarnia; w tym znajduje się 12 i pół alkra ziemi ornej. Wszystko to oddam za Cr. 100,00.
Informacje: **Ladislau Czernichowski — Rio Azul — Paraná.**

Rozmaitości

PIERWSZY NA ŚWIECIE PORT,
którego ruchem kieruje się przy pomocy radaru

Natychmiast po wojnie rozpoczęło wyposażenie portów brytyjskich w radary. Radar, który z pewnością jest największym pojedyńczym wynalazkiem, jaki przyczynił się do klęski Nazizmu, dzięki pomysłowości t. zw. »Boffinów« (tak nazywano pieszczotliwie naukowców pracujących nad radarem) stał się potężną bronią dla atakujących bombowców i okrętów wojennych, obecnie jest on jednym z najżywotniejszych czynników bezpieczeństwa podróży powietrznych i morskich. Tak więc pomysł wyposażania całych portów w radary i kierowania żeglugą z centralnych stacyj radarowych »wisiał już w powietrzu« nad zamgloną Wielką Brytanią.

Na pierwszą przystań radarową wybrano port Douglas na Isle of Man. Władze, zajmujące się budową aparatu, zamierzały wykończyć instalacje w jeszcze 1948 roku.

Olbrzymi głośnik

Jakże ten system działa? Antena na szczycie wieży, wysoko ponad portem, nieustannie chwyta jako echo transmitowane krótkofalowe drgania radiowe, gdy się one odbijają od otaczających przedmiotów. Należą do nich też statki w porcie, tak że kierownik ruchu lub kapitan portu może obserwować ich położenie i kierunek na ekranie. Ekran ten daje kompletny obraz dostępu do portu i ma zasięg 3-milowy (około 5 kilometrów). Można na nim również otrzymać bardziej szczegółowy obraz w promieniu 1,2 mili względnie zbliżenie o zasięgu 0,8 mili. Obrazy na ekranie tworzone są przez odbite ultra-któtkie fale, chwytane przez antenę.

Jest rzeczą jasną, że metoda ta ma niezmiernie żywotne znaczenie w czasie mgły, bo radar działa przy każdej pogodzie. Kiedy kapitan portu pragnie skierować statek z portu lub do niego, może to uczynić albo przy pomocy porozumienia się z kapitanem statku przez radio-telefon, albo też, gdyby to nie było możliwe, przy pomocy głośnika t. j. supermegafonu o dwu-milowej słyszalności (około 3 kilometrów). Wobec powyższego niema już potrzeby, by ruch w porcie ustawał z powodu mgły lub słabej widzialności.

NOWE DEFINICJE

Równowaga sił: system paktów celem utrzymania niezrównoważonych sił.

Pakt wzajemnej pomocy: układ między dwoma państwami dla oszukania trzeciego.

Powrót do stanu normalnego: wysiłki po wojnie światowej w celu przywrócenia warunków, które do niej doprowadziły.

Suwerenność narodowa: prawo do niepowierzania swego bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie bez nadziei, że ONZ je zapewni.

Plan rozbrojenia: tajemnica wojskowa.

Doktryna Trumana: kochaj sąsiada twego sąsiada.

Uczciwa dyplomacja: przywilej bardzo silnych lub bardzo słabych.

Doradca prawny: prawnik, pomagający mężowi stanu w popełnianiu nielegalności bez naruszania prawa.

Zerwanie rozmów: ostatni krok przed kompromisem.

Kompromis: wspaniałomyślne wycofanie żądania niemożliwego do przeprowadzenia po osiągnięciu więcej, niż się przypuszczało.

Ochrona taryfowa: zabezpieczenie konsumentów przed niskimi cenami.

Sankcje gospodarcze: środki przymusu wobec agresora, wycofywane gdy narody, które je zastosowały, zaczynają odczuwać ich skutki.

Wschód—Zachód: błąd. Granice wschodnie Rosji leżą w rzeczywistości na zachód od USA.

Uczony atomowy: człowiek mogący zmienić oblicze świata, ale niezdolny do zapobieżenia tej zmianie.

Bomba atomowa: argument, którego nie wymienia się w rokowaniach dyplomatycznych, ale o którym się nigdy nie zapomina.

KELNER — PACYFISTA

James Peck, kelner z zawodu przybył raz do Białego Domu, rezydencji prezydenta USA i przywiązał się do żelaznych sztachet łańcuchami. Peck miał przyczepiony na koszuli napis: »Protestuję przeciw poborowi do wojska«. Peck odsiedział podczas wojny 3 lata więzienia, ponieważ powiedział, że nie da sie zaciągnąć do wojska, gdyż jego przekonania nie pozwalają zabijać ludzi. Policja aresztowała Pecka.

OD 9 LAT BEZ JEDZENIA

Dwudziestoletnia Chinka Yang Mei nie odczuwa absolutnie potrzeby jedzenia. Lekarze tamtejsi zainteresowani tym niepospolitym wypadkiem przeprowadzili ostatnio badania w tej sprawie. W czasie 3 tygodniowej obserwacji jedynym pożywieniem Yang Mei była woda. Młoda Chinka oświadczyła, że nie je nic od 9 lat i nie rozumie jak ludzie mogą się temu dziwić, skoro ona nie odczuwa absolutnie głodu.

RZADKI OKAZ

W stanie Indiana w miejsowości Mishavaka pewien hodowca ogłosił, iż jego kura Bitsy zniosła największe jajko, jakie dotychczas zanotowano. Jajko mierzyło 20 cm. długości i 16 cm. obwodu. Ta niezwykła pisiatka zdechła niestety po zniesieniu tego pokazowego jajka.

KĄCIK GOSPODARCZY

WSZECHSTRONNA AGAWA
(Dokończenie)

Wzorowa wytwórnia.

Wytwarzanie tych wysokowartościowych produktów z bezużytecznej dotychczas masy odpadków sizalu ma się obecnie rozpocząć w Wielkiej Brytanii na skalę handlową w zakładach przemysłowych, które będą służyć za główne i wzorowe zakłady dla fabryk, jakie mają powstać w samych obszarach tropikalnych, a mianowicie w Kenii i Tanganice, w bezpośrednim sąsiedztwie plantacji sizalu. Wytwórczość tych nowo-odkrytych produktów pochodnych podwoi przynajmniej, o ile nie potroi, finansową opłacalność plantacji sizalu raz dlatego, że nowe surowce są bardzo wartościowe i niezmiernie poszukiwane, a powtóre z tego powodu że są prawie niezawisłe od fluktuacji cen. Jednakże uczeni, którzy osiągnęli sukcesy, o których tu mowa, mają obecnie jeszcze jeden cel na widoku: rozwój możliwości ekspansji przemysłu chemicznego w krajach produkujących sizal, aby mogły one zarówno wytwarzać wszystkie chemikalia potrzebne przy wyrobie tych produktów pochodnych, jak i konserwację samego surowca na miejscu.

—o—

Uprawa żyta, jęczmienia i owsa w południowych Stanach Brazylii

Rośnie z roku na rok produkcja żyta, jęczmienia i owsa w trzech południowych Stanach Brazylii: Paranie, Santa Catarina i Rio Grande do Sul.

Paraná stoi na pierwszym miejscu pod względem uprawy żyta; w zeszłym roku, zbiory żyta w Paranie wynosiły 7.060 ton; w Santa Catarina — 2.621 ton; w Rio Grande do Sul tylko 846 ton żyta.

Natomiast Stan Rio Grande do Sul stoi na pierwszym miejscu pod względem uprawy jęczmienia i owsa.

W zeszłym roku zbiory jęczmienia w owym Stanie wynosiły około 11.020 ton; Santa Catarina zebrała 927 ton, a Paraná tylko 265 ton jęczmienia.

Owsa uprawia się najwięcej w Stanie Rio Grande do Sul; zeszłego roku zbiory w owym Stanie wynosiły 9.165 ton; w Santa Catarina zebrano 918 ton, a w Paranie zaledwie 338 ton owsa.

A zatem, ogólna produkcja żyta z trzech południowych Stanów Brazylii wynosiła w 1947 roku 10.527 ton; owsa na 10.421 ton; jęczmienia zaś na 12.211 ton.

Piękne zbiory winogron w Rio Grande do Sul

Tegoroczne zbiory winogron w Stanie Rio Grande do Sul były bardzo pomyślne. W samym municypium Bento Gonçalves tegoroczna produkcja wina wynosi przeszło 20 milionów litrów. Ponadto z municypium tego wyeksportowano znaczną ilość winogron.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukces Polskich szybowców

(w) Na zawodach eliminacyjnych przed mistrzostwami świata szybownicy polscy walczyli z czeskimi i pokonali ich bezapelacyjnie. Zwyciężył Kasprzak na szybowcu »Sęp« przed pilotką Kępkówną na »Musze« i Ziętkiem na „Sępie". Najbliższy Czech znalazł się na 10-tym miejscu. Szybowce polskie osiągnęły na zawodach szybkość przelotową 76,6 km./godz. co jest doskonałym wynikiem. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych najlepszą wysokość osiągnął Kasprzak — 2.370 mtr. Piloci czescy zafascynowani osiągnięciami Polaków wystąpili z propozycją wykupienia licencji szybowców polskich »Sęp« i »Mucha« celem produkowania ich w Czechach.

Maharadża chce grać na prawym łączniku

Na Stamford Bridge, w Londynie, boisku Chelsea, trenuje codziennie 4 godziny 20 letni maharadża Lokendra Singh z Ratlam. Maharadża jest milionerem z Indii, gdzie ma około 200.000 poddanych. Ambicja maharadży jest zagrać na prawym łączniku w piłkarskiej reprezentacji Indii na Olimpiadzie. Podczas wojny młody maharadża widział grającego w Indiach Tommy Walkera, prawego łącznika Chelsea, eks-reprezentanta Szkocji. Walker grał w reprezentacji armii brytyjskiej Maharadża uważa Walkera za ideał prawego łącznika i przyjechał specjalnie do Londynu, by trenować u jego boku. Codziennie rano Walker i maharadża odbywają dłuższy marsz, potym przebiegają parę okrążeń, potym uprawiają gimnastykę, potym zabierają się do piłki. Maharadża jest nieco otyły i Walker dba o to, by go porządnie wymęczyć. — »To bardzo ambitny chłopiec i wcale zdolny, stwierdza Walker, ale nie wiem, czy pomimo naszego 3 miesięcznego treningu zdobędzie on miejsce w olimpijskiej drużynie Indii«. Hindusi są dobrzy techniczni i grają efektownie, ale mało skutecznie. Zawsze dotychczas grali boso. Na Olimpiadzie, poraz pierwszy, mają wystąpić w butach.

Odpowiedzi Redakcji

Serdeczne podziękowania składamy osobom niżej wymienionym, które nadesłały należytości za prenumeraty i kalendarze: PP.: Aleksander Szott, Antoni Lorenz, Marcin Jasiński, Witold Godlewski, Józef Forlepa, Józef Krzesiński, Anastazy Gauczyński, Stanisław Telma, Józef Kłobukowski, Franciszek Krzesiński.

— **P. Stanisław Lasakowski** — Abonament oraz należność za kalendarze uregulowane. Dziękujemy.

— **P. Wiktor Fienik.** — Dziękujemy za nadesłanie nowych prenumeratorów.

— **P. Józef J. Kubowski.** — Dziękujemy za przysłanie abonamentu rocznego dla p. Pawła Szuska.

— **P. Stanisław Pawlik.** Numer 24 »Ludu« wyczerpany.

— **P. Ludwik Wróbel.** — Bardzo dziękujemy za nadesłanie nowych prenumerat. Pozdrawiamy.

— **P. Stanisław Pylak.** Dziękujemy za życzenia. Tygodnik dla p. Bolesława Machajewskiego wysyłamy na podany adres.

— **P. Hipolit Dopieralski.** — Pomyłkę sprostowaliśmy.

— **P. Konstanty Samsel.** — Dziękujemy uprzejmie za nadesłanie należności za kalendarze oraz opłacenie abonamentów dla pp.: J. Zarówny, J. Ptak, P. Świder, K. Fedesin, B. Aniszewski. Pozdrawiamy.

— **P. Stefan Prokopiak** — »Monte Cassino« Wańkowicza wysłaliśmy za pośrednictwem księgarni polskiej w São Paulo »Cobera«.

— **P. W. Belski** — Śpiewniki kościelne Ks. Siedleckiego, jakie ostatnio otrzymaliśmy są oprawne. Cena egzemplarza Cr. 60.000.

— **Ks. P. J.** — Z dewocjonalii posiadamy piękne różańce kolorowe, medaliki szkaplerzne i cudowne oraz obrazy kolorowe Serca Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych. Z wydawnictw zaś religijnych: Biblijki, Katechizmy wielkie i małe, Manualiki Dzieci Marii, »Tajemnica życia Siostry Katarzyny Labouré«. Wkrótce wyjdą książeczki do nabożeństwa »Jezu bądź ze mną« w cenie Cr. 20.00. Oczekujemy nowych modlitewników z Polski.

ZAWIADOMIENIE

Staraniem Komitetu doradczego P. C. Krzyża odbędzie się w sobotę dnia 17-go b. m. w sali **»Sociedade Beneficiente Recreativa União«**, rua Carlos de Carvalho 487 **Wieczorek taneczny** połączony z niespodziankami; przy dźwiękach fortepianu odśpiewane będą piosenki polskie i brazylijskie.

Czysty dochód przeznaczony na pomoc rodakom w Polsce.

Początek o godzinie 8-mej wieczór.

Zarząd.

Trochę humoru

Wytłumaczenie

Pan Wojciech: — Wy, Anglicy, macie zawsze pełno dobrych rad politycznych dla innych narodów...

Mr. John: — No tak, radzimy im robić to, czego sami robić nie mamy ochoty...

——

Panie starszy, kiedyż nareszcie poda pan te pół kaczki, którą zamówiłem już dość dawno?

— Jak tylko inny gość zamówi drugą połowę.

Kłopoty małżonka

To szczególne, że mężczyźni starzeją się o wiele prędzej, niż kobiety! W dzień naszego ślubu byliśmy w równym wieku, dzisiaj ja mam 45 lat, a ona 32.

Dżentelmani

Dwóch żydków rozpoczęło między sobą kłótnię:

— Pan sze licz ze szłowami! — mówi pierwszy.

— Nu, co ja sze mam liczyć? — odpowiada drugi. — Czy ja telegram pisze i muszę za te słowa płacić?

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGÉN do D.r HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

25)

Groźny Powała okazał się przy tym najzawziętszym, albowiem miał w Taczewie umiłowaną córuchnę w wieku Danusi — skutkiem czego łzy Danusine całkiem skruszyły w nim serce.

Jakoż jeszcze tego samego dnia odwiedził Zbyszka w podziemiu, kazał mu być dobrej myśli i opowiedział o prośbach obu księżn i o łzach Danusi... Zbyszko, dowiedziawszy się, iż dziewczyna rzuciła się dla niego do nóg królewskich, rozczulił się tym uczynkiem aż do łez, i nie wiedząc, jak swoją wdzięczność i tęsknotę wyrazić, rzekł, obcierając wierzchem dłoni powieki:

— Hej! niechże ją Bóg błogosławi, a mnie jako najprędzej zezwoli jakową walkę pieszą albo konną za nią stoczyć! Za mało ja jej Niemców obiecał — bo takiej trzeba ich było tylu ślubować, ile ma roków. Byle mnie Pan Jezus z tej obierzy (sieci, matni) wybawił, juże ja jej nie poskąpię!...

I podniósł pełne wdzięczności oczy ku górze.

— Naprzód kościołowi jakiemu co obiecuj — odrzekł pan z Taczewa,— bo jeśli się twoja obietnica Bogu spodoba, pewnikiem wnet wolny będziesz. A po wtóre, słuchaj: poszedł do Lichtensteina twój stryk (stryj), a potem pójdę jeszcze i ja. Nie hańba ci będzie przeprosić go za winę, boś zawinił, i nie żadnego Lichtensteina, ale posła będziesz przepraszał. Gotówże jesteś?

— Skoro mi taki rycesz, jak wasza miłość, mówi, iż się to godzi — uczynię! ale jeśli będzie chciał, żebym go tak przepraszał, jako żądał na drodze z Tyńca, to niechże mi głowę utną. Stryk ostanie, i stryk mu odpłaci, gdy się jego poselstwo skończy...

— Obaczym, co powie Maćkowi— rzekł Powała.

A Maćko rzeczywiście był wieczorem u Niemca, ale ten przyjął go wzgardliwie; światła nawet nie kazał zapalić i w zmroku z nim gadał. Wrócił więc stary rycerz od niego posępny jak noc, i udał się do króla. Król przyjął go dobrotliwie, bo się już całkiem uspokoił, i gdy Maćko klęknął, kazał mu zaraz wstać, pytając, czegó by żądał.

— Miłościwy panie! rzekł Maćko. — Była wina, musi być kara, bo inaczej nie byłoby nijakiego prawa na świecie. Jedno jest i moja wina, iżem przyrodzonej zapalczywości tego wyrostka nie tylko nie hamował, alem mu ją jeszcze chwalił. Takem go to hodował, a potem od małości hodowała go wojna. Moja wina, miłościwy królu, bom mu nieraz powiadał: wpierw tuij, a potem obaczysz, kogoś rozciął. I dobrze z tym było na wojnie, źle zasię przy dworze! Ale to chłop jak szczere złoto, ostatni z rodu, — i żal mi go okrutny...

— Mnie pohańbił, królestwo pohańbił — rzekł król, — mam-li go za to miodem smarować?

A Maćko umilkł, gdyż na wspomnienie o Zbyszku żal ścisnął go nagle za gardło, i dopiero po długiej chwili jął mówić wzruszonym jeszcze i przerywanym głosem:

— Anim ja wiedział, że go tak miłuję — i dopiero teraz się pokazało, jak bieda przyszła. Ale ja stary, a on z rodu ostatni. Nie będzie jego— nie będzie nas. Królu miłościwy i panie, ulitujże ty się nad rodem naszym!

Tu uklęknął znowu Maćko, i wyciągnąwszy przed się spracowane na wojnach ręce, mówił ze łzami:

— Broniliśmy Wilna: łupy Bóg dał godne, komu ja to ostawię? Chce Krzyżak kary, panie, — niech będzie kara, ale pozwólcie, abych ja swoją głowę oddał. Co mi tam po żywocie bez Zbyszka! Młody jest niech ziemię wykupi i potomstwo płodzi, jako Bóg człowiekowi przykazał. Nie zapyta się nawet Krzyżak, czyja głowa spadła, byle spadła. Hańba też z tego nijaka na ród nie spadnie. Ciężko człowiekowi iść na śmierć, ale, pomiarkowawszy, to lepiej, żeby człek zginął, niż żeby ród miał zginąć...

I tak mówiąc, objął nogi królewskie, król zaś począł mrugać oczyma, co było u niego oznaką wzruszenia, a wreszcie rzekł:

— Nie będzie tego, żeby ja opasanemu rycerzowi głowę kazał niewinnie ucinać! nie będzie, nie będzie!

— I nie byłoby w tym sprawiedliwości — dodał kasztelan. — Prawo winnego przyciśnie, ale nie smok ci to żaden, który nie patrzy, czyją krew chlepce. A wy uważcie, że właśnie hańba by na wasz ród spadła, bo jeśliby bratanek wasz przystał na to, co mówicie, tedyby i samego, i jego potomstwo, za bezecnych wszyscy mieli.

Na to Macko:

— Nie przystałby on. Ale gdyby się to bez jego wiadomości stało, toby mnie potem pomścił, jako i ja jego pomszczę...

— Ha! — rzekł Tęczyński—wskórajcie u Krzyżaka, by skargi zaniechał.

— Jużem u niego był.

— I co? — spytał, wyciągając szyję, król — co powiedział?

— Powiedział mi tak: »Trzeba było na tynieckiej drodze o darowanie prosić, — nie chcieliście, to teraz i ja nie chcę...«

— A wy czemu nie chcieli?

— Bo przykazał nam z koni zsiąść i na piechotę przepraszać.

Król założył włosy na uszy i chciał coś odpowiedzieć, gdy wtem wszedł dworzanin z oznajmieniem, iż rycerz z Lichtensteinu prosi o posłuchanie.

Usłyszawszy to, Jagiełło spojrzał na Jaśka z Tęczyna, potem na Maćka, lecz kazał im pozostać, może w nadziei, że uda mu się przy tej sposobności załagodzić sprawę swoją powagą królewską.

Tymczasem Krzyżak wszedł, skłonił się królowi i rzekł:

— Miłościwy panie! Oto jest spisana skarga o zniewagę, jaka mnie w królestwie waszym spotkała.

— Skarżcie się jemu—odpowiedział król, ukazując na Jaśka z Tęczyna.

— Nie znam waszych praw, ni waszych sądów, wiem jeno, że poseł Zakonu przed samym tylko królem skarżyć się może.

Małe oczki Jagiełły zamigotały z niecierpliwości, wyciągnął jednak rękę, wziął skargę i oddał Tęczyńskiemu.

Ten zaś rozwinął ją i począł czytać, ale w miarę jak czytał, twarz stawała mu się coraz więcej frasobliwa i smutna.

— Panie — rzekł wreszcie, — tak nastajecie na życie tego młodzianka, jakby on całemu waszemu Zakonowi był straszny. Zali wy, Krzyżacy, już się i dzieci boicie?

— My, Krzyżacy, nie boim się nikogo — odparł dumnie komtur.

A stary kasztelan dodał z cicha:

— A zwłaszcza Boga.

Powała z Taczewa czynił nazajutrz przed sądem kasztelańskim wszystko, co było w jego mocy, aby winę Zbyszka umniejszyć. Lecz próżno uczynek przepisywał dzieciństwu i niedoświadczeniu, próżno wówił, że nawet i ktoś starszy, gdy trzy pawie czuby ślubował i o zesłanie ich się modlił, a potem ujrzał nagle taki czub przed sobą, mógłby także pomyśleć, że jest w tym zrządzenie Boskie. Jednej rzeczy nie mógł zacny rycerz zaprzeć, to jest, że gdyby nie on, to kopia Zbyszkowa byłaby uderzyła o pierś Krzyżaka. Kuno zaś kazał przynieść do sądu zbroję, w którą owego dnia był przybrany, i okazało się, że była z cienkiej blachy, używana tylko do uroczystych odwiedzin, i tak wiotka, że Zbyszko, zważywszy jego nadzwyczajną siłę, byłby ją niechybnie grotem na wylot przebódł i posła życia pozbawił.

C. d. n.

Dr Antoni Ferdynand Ossendowski

W ludzkiej i leśnej Kniei

25)

Była to zabawna przygoda, lecz bądź co bądź popsuła mi nastrój, a myśli o »okrętach, przepływających nocą« odleciały wraz z oddalającymi się krokami bosiaka. Pozostał tylko wyraźny zapach alkoholu i odgłos chwiejnych kroków »dymisjonowanego urzędnika« z sękatym kijem i eleganckiem »pardon«.

Był to jeden z tych, którzy mieszkają, jak »ptaki niebieskie«, w krecich norach dzielnicy koreańskiej, wychodząc tylko nocami na żer i łup, jedni z sękatymi kijami, inni z nożami za cholewami dziurawych butów lub z rewolwerem za pazuchą. Wąwozami spuszczają się oni na ulice środkowych tarasów miejskich i tu czatują na spóźnionych przechodniów, powracających z hulanki nocnej lub z klubów po grze w karty.

Dziwna w owych czasach była ludność Władywostoku! Urzędnicy, oficerowie, kupcy rosyjscy i cudzoziemscy, japończycy, koreańczycy i chińczycy — wieża Babel, mieszanina ras, szczepów i języków. Na wiosnę przybywało tu około pół miliona kulisów chińskich, pośród nich było dużo »chunchuzów«, czyli bandytów, którzy zaczynali swój proceder zaraz po przybyciu, wnosząc nowe zamieszki w zgiełk życia tego portu. Gdy byłem w roku 1921 we Władywostoku, w okolicach tego miasta grasowały tysiące chunchuzów, którzy napadali na ulicach, rabowali kasy w sklepach, porywali przechodniów i uprowadzali ich w góry i lasy, skąd wypuszczali dopiero za bogate okupy.

Ludność Władywostoku, o ile przedstawiała mozaikę etnograficzną, o tyle też stanowiła mieszaninę pojęć moralnych i przekonań. Urzędnicy rosyjscy, którzy tu spijali się i wzbogacali łapówkami lub trafiali do więzienia; oficerowie, prowadzący tryb życia pijaków i karciarzy, doprowadzający ich do zupełnego zdziczenia i moralnego upadku; kupcy, prowadzący handel spekulacyjny; drobni fabrykanci, wyzyskujący taniego i pozbawionego praw robotnika; różne męty społeczne: bandyci, szulerzy, handlarze towarem ludzkim, podrabiacze dokumentów, fałszerze pieniędzy, szantażyści, fałszywi świadkowie, występni lekarze bez patentów; trucicielе, złodzieje, szpiegowie, koniokradzy, włamywacze kas ogniotrwałych, osobniki bez żadnej profesji, lub właściciele wszystkich zawodów od bandytyzmu do fałszowania pieniędzy; szumowiny wszystkich krajów i narodów, pośród których można było zwerbować partyzantów na każdą przygodę: na wyprawę po złoto na wybrzeże morza Ochockiego, do myśliwskich wycieczek na wyspy Komandorskie dla wybicia fok, tak opieszale ochranianych przez władze rosyjskie, dla handlu z tubylcami Kamczatki i Anadyru, gdzie za skórę sobola lub bobra dawano szklankę wódki i pół funta podmoczonego prochu dla podpalenia i zrabowania miasta, jak się to stało podczas rewolucji 1905 roku — taka była ludność tego miasta.

Wątpliwa pod względem moralnym była ona tłem, na którym rozwijała się początkowo historia Władywostoku. Przez dłuższy czas była tu jeno mała twierdza rosyjska, pod okopami której czaiła się niewielka osada, gdzie się mieściły szynki, podejrzane restauracje, domy gry i wszystko, co jest plagą daleko wysuniętych na kresy placówek kulturalnych. Na krańcach osady gnieździli się w norach ziemnych i szałasach z pudeł przeróżni zbrodniarze, zbiegowie z więzień, śmiałe, niespokojne, awanturnicze żywioły, ponieważ tu na kresach, gdzie rząd był zainteresowany w jak największej liczbie mieszkańców, niebardzo wglądano w przeszłość tych, którzy z każdym rokiem zwiększali ludność nowego miasta przyszłej »perły Dalekiego Wschodu«.

Po pewnym czasie na widowni miasta zjawiły się nowe osobistości: dwóch niemieckich majtków-zbiegów z jakiegoś statku, Holender, którego ścigało prawo karne, oraz Szwed i Finlandczyk, rzuceni tu na brzeg Oceanu Spokojnego igraszką losu. Do nich przyłączył się wkrótce jakiś Rosjanin, zdaje się z liczby uciekinierów z katorgi. Założyli do spółki mały sklep, gdzie sprzedawano wódkę, tytoń, wino, zapałki, sardynki, świece, smołę i powrozy. Sklepik był bardzo niepokaźny, ale właściciele wzbogacali się z błyskawiczną szybkością i wkrótce zaczęli skupować place, budować domy przy najlepszych obecnie ulicach.

Przyczyny takiego powodzenia kryły się poza obrębem sklepiku i nawet samego miasta. Ta paczka przedsiębiorczych awanturników miała całkiem inny interes na otwartym morzu, posiadała bowiem kilka niewielkich a zwinnych i dobrze uzbrojonych żaglowców, które napadały na morzu japońskim na drobne statki japońskie, chińskie i amerykańskie, prowadzące proceder przemytnictwa, a także na dżonki koreańskie, wiozące drogie futra, leczniczy, drogocenny dżen-szeng, wiosenne rogi jelenie, złoto i inne towary, kupione lub zrabowane w granicach rosyjskiego Dalekiego Wschodu. Wszystko to składano potem w miejscu bezpiecznym, później zaś sprzedawano.

Przedsiębiorstwo grupy międzynarodowych awanturników trwało bardzo długo. Właściciele jego stali się bogaczami, honorowymi obywatelami miasta, piastowali wysokie godności, posiadali zaufanie ludności i wreszcie zawiesili czynności na morzu, poświęcając swe zdolności całkiem legalnym przedsięwzięciom. Jednak pewnego razu jakiś młody i odważny prokurator rozpoczął dochodzenie sądowe co do przeszłości tych potentatów Dalekiego Wschodu. Zapłacił jednak życiem za swoją śmiałość. Zaproszony na polowanie na jelenie, »przypadkowo« dostał kulę pomiędzy oczy. Z jego śmiercią ustały wszelkie próby rzucenia światła na mroczne życie tych »szanownych obywateli«. Gdy przyjechałem do Władywostoku, niektórzy z nich jeszcze żyli.

Wszyscy kłaniali się im prawie do ziemi, a w sekrecie rozpowiadali straszliwe, krwawe szczegóły ich życia i działalności na brzegach Oceanu Spokojnego.

Korzystając z niemożliwości rozpoczęcia bezpośrednich prac z powodu przebudowywania lokalu dla mego laboratorium poznawałem okolice miasta i najbliższe miejscowości na półwyspie Murawiew-Amurski i w obydwóch zatokach.

Pewnej niedzieli, wziąwszy strzelbę, poszedłem w góry, porośnięte drobnym i rzadkim lasem. Była to bezludna miejscowość. Dziwiło mię to bardzo, gdyż o jakieś dwa kilometry pod tymi górami wrzało duże miasto portowe, w zatoce »Złoty Róg« krążyły handlowe i wojenne statki pod flagami różnych państw, prawie 300 tysięcy mieszkańców wiodło czynne życie, a tu, w górach panowała pustka i cisza. Olbrzymie jastrzębie, szybkie sokoły i czarne orły o białych ogonach ciężko unosiły się z ziemi, lub z samotnie stojących skał i odlatywały; w gęstych zaroślach dębów uganiały się małe zające — mieszanina zająca białego i królika; wiewiórki gziły się pośród gałęzi niewysokich drzew; śród kamieni pełzały węże i jaszczurki, a olbrzymie pająki-krzyżaki snuły swe wocne a zdradliwe sieci pomiędzy drzewami.

Parę razy na polanach zrywały się przepiórki i zapadały w gąszczu. Już straciłem nadzieję polowania, gdy nagle z jakimś wyjącym piskiem wysunęło się z poza kamieni ciemno-brunatne zwierzątko o długim włosiu. Biegło szybko, kierując się w stronę nagiego szczytu. Wystrzeliłem. Zwierzątko upadło, zaczęło się wić na jednym miejscu, ale po chwili podniosło się i z wielką szybkością podbiegło dalej. Zatrzymał je drugi nabój grubego śrutu.

C. d. n.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. **Fone 2442**

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-ciej do 6 ej.
Konsultorium: Farmacia GUAIRA,
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

Młyn św. Michała i Sklep Spożywczy

JULIUSZ LAGO

Praça Br. Bernardo Garcez, 16—36, Tel. 290 — PONTA GROSSA
Skład mąki żytniej i pszennej — pierwszej jakości po cenach przystępnych.
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.
Kupuje pszenicę i żyto w ziarnie w wielkiej ilości.

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński

INŻYNIER

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowle kościołów, kolegiów i większych budynków.
Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 — Telefon 350
Kurytyba — Paraná

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 593
Curitiba.

Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stelfeld), od 10 - 12 i od 3 - 6 godz.
Rezydencja: **Rua Julia da Costa, 868 — Curitiba Tel. 4376**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu, kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach

Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, paryskich i hamburskich szpitalach. Leczy żylaki na nogach i rany bezoperacji. Kons.: **Av. João Pessoa 68.**
Przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 4—6
Wyjeżdża do chorych na zawołanie
Telefon 4527.
Rez.: Com. Araujo 970, Telefon 424 — Kurytyba.

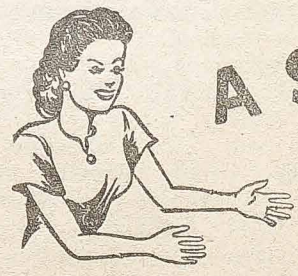

A SEU ALCANCE

Ao Custo de Só uns Centavos por Dia

com o Modêlo **WINCHARGER** No. 617 de 6-VOLTIOS

Permita que um Wincharger "SUPER DELUXE" lhe traga notícias de importantes acontecimentos políticos, drama, educação . . . relatórios do tempo e do mercado—tudo à vaciação dum mostrador! Seus programas de rádio prediletos serão trazidos a sua casa.
Com um Wincharger "SUPER DELUXE" V.S. pode ter sua casa iluminada com luzes brilhantes. Não usará mais lâmpadas antiquadas e perigosas.

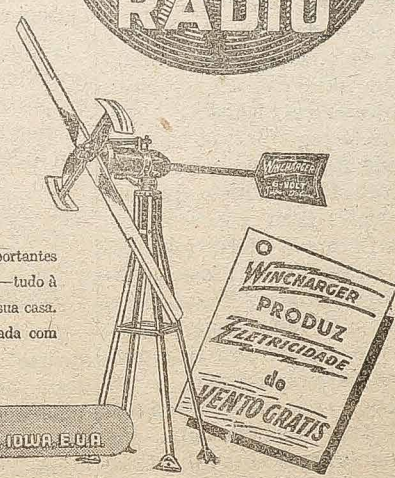

WINCHARGER Corporation SIOUX CITY 6, IOWA, E.U.A.

Prodoscimo & Cia. Ltda.

Praça Tiradentes, esquina Cruz Machado — Caixa Postal 268
CURITIBA — PARANÁ
Filie: Joinville — Blumenau — Santa Catarina

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe.—Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curityba.

CASA ARNO IVERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES
Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba
Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, »Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Téla« akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

Klinika Chorób Oczu

Dra Juliusza Szymańskiego
Dyrektor dr. Perikás
Rua Mons. Celso 128 — CURITIBA

João Senegaglia & Cia. Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1903 ROKU.
Biuro i depozyt: Aven. Silva Jardim 829 — Telefon 2361 — Caixa Postal 431, Teleg. SENEGAGLIA w Kurytybie
Naczynia emaliowane, aluminiowe i t. p. Żelastwo, naczynia, szkła, drut kolczasty i gładki. Drobne przedmioty do codziennego użytku, talerze »Cutelararia«; Soda marki J. Senegaglia Smary do wozów marki Dark N 30.
Przemysł, Fabryka Senegaglia w SÃO JOSÉ DOS PINHAES.
Wyrób płyt Flandres, »conchas estanhadas«, patelnie ze stali; wiadra cynkowe, korki (chapinhas) do flaszek.

POLSKI SKŁAD ŻELAZA

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t p.
Ceny niskie

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo".
Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158.
Telefon, 823 — CURITIBA.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220**
Filie: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA—FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ
Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grosse, Jacaresinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitoria, Iraty, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariahiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

CASA METAL

Lupion & Cia Ltda

Żelastwo, naczynia, szkła i stal w sztabach, radio PHILIPS i artykuły dentystyczne. Narzędzia rolnicze: Pługi, brony, młockarnie. Narzędzia fabryczne: Piły, pasy, łańcuchy, wagi, rury.

Adres: RUA 15 DE NOVEMBRO, 220 — TEL. 189

Adres telegr.: METAL — Caixa Postal 140 — Curitiba—Paraná

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 147 — Curityba — Telef. 1043.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zatosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny **aparat Roentgena — Diatermia.** — Sztuczne promienie **ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia.** Przyjmuje od godziny 2—5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

Wiadomości z Polski i o Polsce

GOMUŁKA: chory, czy popadł w niełaskę?

Tajemnicza nieobecność przywódcy P. P. R.

W Warszawie zwrócono uwagę, że Gomułka, bardzo ruchliwy wódz komunistów, znikł nagle z powierzchni życia publicznego. Fakt ten spowodował falę pogłosek i domysłów. Ostatni raz Gomułka pojawił się publicznie 19-go czerwca z okazji przyjazdu do Warszawy delegacji węgierskiej. Nie było natomiast Gomułki 26-go czerwca na lotnisku na Okęciu przy pożegnaniu Mołotowa oraz nie brał on udziału w obradach Kominformu na zamku królewskim Sinaja w Rumunii, gdzie PPR reprezentowane było przez Bermana i Zawadzkiego. Niektórzy przypuszczają, że choroba Gomułki ma charakter dyplomatyczny i spowodowana jest niełaską Stalina. Na poparcie tego przypuszczenia podaje się fakt, iż w kołach kierowniczych PPR istnieją dwa odłamy. Jeden odłam reprezentowany przez Bermana kierownika Politbiura oraz Minca i Zambrowskiego, opowiada się za szybkim zespoleniem Polski z Rosją. Na czele drugiego odłamu stoi Gomułka — zwolennik, przynajmniej na pewien czas, »komunizmu pod biało-czerwonym sztandarem«. Pogląd Gomułki zyskał w roku 1945 zgodę, przynajmniej pozorną, Stalina, którego Gomułka zdołał przekonać, że Polska, po wielu latach walki podziemnej, kierowanej przez AK i inne organizacje patriotyczne, nie może być od razu wchłonięta przez Rosję jako 17 republika, ale że proces ten należy rozłożyć na raty. Jak dalece Gomułka chciał grać wobec Stalina na zwłokę i jak dalece wierzy on w możliwość komonizmu pod biało-czerwonym sztandarem« — trudno osądzić.

Obok »choroby« Gomułki, jako powód ociągania się PPR u z potępieniem Tito podawane jest przypuszczenie, że PPR chce czekać na wyniki konferencji jugosławiańskiej partii komunistycznej 21-go lipca w Belgradzie.

Panegiryki na cześć TITO

Potępienie Tito przez komunistów warszawskich nie jest łatwe. 25.5 z okazji 56 rocznicy urodzin Tito ukazały się w prasie polskiej entuzjastyczne głosy na cześć dyktatora Jugosławii. Komunistyczny »Głos Ludu« pisał wówczas: »naswisko Tito jest dziś w Jugosławii symbolem nieugiętej walki; pod kierownictwem Tito Jugosławia osiągnęła bardzo wiele na drodze rozwoju społecznego, pod jego wodzą narody Jugosławii będą dalej kroczyć na drodze do socjalizmu...«

»Robotnik« poruszył z okazji urodzin Tito jeszcze bardziej niebezpieczny temat: »Tito jest ucieleśnieniem walki narodowej, dążeń ludzi pracy do realizacji nowego szczęśliwego życia. Tito jest nauczycielem i wodzem narodów Jugosławii. Wierzy w nie z taką samą siłą jak one w niego«.

Korespondent »Timesa« w Warszawie zwraca uwagę na ważną konferencję, jaka odbyła się między ambasadorem jugosłowiańskim w Warszawie, Probiczewiczem a Modzelewskim, ministrem spraw zagranicznych. Probiczewicz przerwał nagle swój urlop, by odbyć tę rozmowę. Korespondent »Timesa« pisze, że rząd nie pójdzie w ślady Albanii, zrywając stosunki gospodarcze z Jugosławią, ale jest możliwe, że jeżeli Tito będzie stawiał opór Stalinowi, wówczas rząd zastosuje sankcje gospodarcze, wstrzymując dostawę do Jugosławii węgla, żelaza i maszyn.

Rewolta marsz. Tity wywołała zaniepokojenie w Polsce w związku z naciskiem Kominformu na forsowanie kolektywizacji rolnictwa w Jugosławii. W społeczeństwie powstała wielka obawa, że to samo może grozić rolnictwu polskiemu.

O nafcie i gazie ziemnym w Polsce

W Polsce tereny naftowe opierają się o karpackie góry i ciągną się od wschodniej granicy po wzniesienia pod Cieszynem. Kto wie, czy nie dalej ku zachodowi, aż po Nysę, lecz tych obszarów jeszcze nie zbadali geografizycy i geologowie.

Odkryli oni natomiast inny obszar, który nam może dać ogromne bogactwo. Doszli bowiem, że ropodajne zbiorniki podziemne ciągną się od środka południowej naszej granicy, trochę na ukos, przez całą Polskę, aż po Bałtyk koło Szczecina. Jest to pas długości około 400 kilometrów.

Najwięcej sobie obiecują po Górach Świętokrzyskich, Kujawach, a następnie po zachodnio-pomorskim terenie wokół Kalisza, aż po wyspy Wolin, przy ujściu Odry do morza.

Dopiero teraz po wojnie rozpoczęto poszukiwania nafty w dalszych okolicach, niż zagłębie naftowe Jasło—Krosno—Gorlice. W tym zagłębiu naftę dobywa prawie dwa tysiące szybów, już od 70 lat.

Przyszłość polskiego kopalnictwa naftowego leży w nowych odkryciach i wierceniach. Zajmuje się tym przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą »Poszukiwania wiertnicze«.

Oto gdzie stanęły nowe szyby poszukiwawcze. A więc wiercą w Wielopolu pod Sanokiem, w Iwoniczu, w Foluszu pod Jasłem, w Gorliczynie koło Przeworska, w Wojsławiu pod Mielcem, pod Tarnowem w Wałkach, Zgłobicach i Pilźnie. Niedaleko od Nowego Sącza w Ciężkowicach i Kleczanach, w Siedlcu i Łapczycy koło Bochni, w Wiśniowej, Mszanie Dolnej i w Dębniku. Dalej w okolicy Bielska i Cieszyna w miejscowościach Skoczów, Radziechowy, Ogrodzieniec, Sól, Simradz, Dębowiec, Stare Bielsko.

Na otaczającym Góry Świętokrzyskie terenie stanęły szyby w Żółczy, Busku—Zdroju, Solcu i Studziennej pod Tomaszowem Mazowieckim. W dalszym ciągu ku północno-zachodowi wysunął się szyb w Kłodawie. w najwęższym miejscu między Wartą a Wisłą. Ostatni na razie na północy stoi szyb w Inowrocławiu.

Pod Cieszynem w Dębowcu dowiercono się gazu ziemnego, który już stamtąd płynie rurami do fabryk i mieszkań w Tarnowie, Krakowie, Mościcach i Stalowej Woli. Będzie doprowadzony również do Warszawy. Po drodze porusza on maszyny, ogrzewa i oświetla wsie i osady. Taniej niż węgiel i nafta. Gaz ziemny odkryto w ubiegłym roku również w Wojsławiu koło Mielca i Siedlcu koło Bochni. W Busku—Zdroju dokopano się źródeł cennych wód leczniczych.

Ze starych i nowych szybów naftowych, których jest w Polsce ponad 2.500, wydobywa się miesięcznie więcej niż 11 tysięcy ton ropy. Ropę tę przerabiają na naftę, benzynę i różne smary techniczne rafinerie w Czechowicach, Jaśle, Trzebinie koło Krakowa i t.d. W zeszłym roku wszystkie rafinerie przerobiły 169 tysięcy ton ropy.

KARD. SAPIEHA ZAMIERZA WYJECHAĆ DO RZYMU

Według informacji z Kurii Arcybiskupiej w najbliższych dniach wyjechać ma do Rzymu kardynał Adam Sapieha na czele delegacji Episkopatu Polskiego, składającej się z paru biskupów i prałatów.

Przed wyjazdem do Włoch kard Sapieha ma przeprowadzić dłuższą konferencję z Prymasem Polski kardynałem Hlondem w Warszawie. Celem rzymskiej wizyty kard. Sapiehy ma być między innymi sprawa nastrojów ludności polskiej w stosunku do Ziem Odzyskanych na Zachodzie. Termin wyjazdu i skład personalny delegacji nie został dotychczas podany do publicznej wiadomości.

PRZECHOWALNIA KRWI W WARSZAWIE

Przy pomocy duńskiej i szwajcarskiej Polski Czerwony Krzyż uruchomił w Warszawie pierwszą stację przetaczania i konserwacji krwi. W przyszłości projektowane jest uruchomienie podobnych ośrodków we wszystkich miastach powiatowych i zagadnieniami tymi zajmuje sie powołana w tym celu Rada Naukowa, na czele której stanął prof. Hirschfeld.

Przetaczana od krwiodawców krew przechowywana jest w specjalnych chłodniach ochładzanych za pomocą gazu. Uruchomienie tej placówki w Warszawie ułatwi znakomicie stosowanie transfuzji krwi przy szpitalnym leczeniu ciężkich wypadków.

Wiadomości krótkie

— **Rząd w Polsce** ogłosił oficjalnie, że na terenie Polski pracuje obecnie 40.000 jeńców niemieckich. Będą oni odesłani do Niemiec po deportacji wszystkich innych Niemców z Polski.

— **Pomnik Żwirki i Wigury** na miejscu katastrofy w Czechosłowacji zniszczyli podczas wojny Niemcy. W przyszłym roku stanie tam mauzoleum, wzniesione staraniem komitetu polsko - czeskiego.

— **W miejscowości Pokój na Śląsku Opolskim** znajduje się jedyna w Polsce, a jedna z dwóch w Europie wytwórnia sztucznego włosia. Surowcem, z którego korzysta fabryka, są—igły sosnowe, a otrzymywany w następstwie procesu produkcyjnego sztuczny włos zastępuje całkowicie trawę morską, potrzebną do wypełniania materacy.

— **W Warszawie** odbył się zjazd Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici". Jak wiadomo Związek ten podporządkowany został już rok temu nowym władzom złożonym z ludzi powolnych komunistom.

— **W Warszawie** odbył się w dniu 20-go czerwca bieżącego roku zjazd 400 delegatów okręgu stołecznego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jak wynikało ze sprawozdania zarządu, w ciągu ostatniego roku liczba kół tego Towarzystwa tylko w okręgu stołecznym wzrosła ze 146 do 287, liczba zaś członków z 18,000 na 26,300.

— **Odziały „Caritasu"** polskiego urządzają kolonie letnie dla dzieci i młodzieży w całej Polsce. Kilkadziesiąt tysięcy najbiedniejszych dzieci skorzysta w tym roku z dobroczynnej akcji „Caritasu".

— **Bojkot ślubów cywilnych** przez społeczeństwo polskie spowodował, że rząd zdecydował się poczynić dalsze zmiany we wprowadzonym przez siebie przed dwoma laty prawie małżeńskim.

Specjalna komisja kodyfikacyjna opracowuje obecnie poprawki do istniejących przepisów, z których jedna zakazuje udzielania ślubów wyznaniowych osobom, które nie zawarły ślubu cywilnego.

— **Celem wzmocnienia kontroli** nad gminami wiejskimi i życiem rolnika polskiego komuniści ustanowili nowy urząd t. zw. instruktora rolnego, który w rzeczywistości pełnić będzie funkcję politruka wiejskiego.

— **Administrator apostolski** Pomorza zachodniego ks. dr. E. Nowicki dokonał poświęcenia kościoła szkolnego w Gorzowie, który odremontowała całkowicie własnymi środkami młodzież szkolna.

— **Dnia 20-go czerwca bieżącego roku** odbyły się w Łodzi uroczystości uczczenia 40-lecia kapłaństwa i 20-lecia sakry biskupiej sufragana diecezji łódzkiej, powszechnie szanowanego i cieszącego się wielkim autorytetem w całej diecezji, biskupa Kazimierza Tomczaka.

— **Stary** polski kościół reprezentacyjny, w Gdańsku powszechnie znany pod mianem Królewskiej Kaplicy, dnia 27-go czerwca, roku bieżącego został uroczyście poświęcony przez Administratora Apostolskiego Diecezji Gdańskiej Ks. Dr. Andrzeja Wronkę, a następnie oddany (na razie częściowo) do użytku katolickiego społeczeństwa.

W zabiegach Rosji Sowieckiej dla coraz silniejszego zespolenia państw środkowo-wschodniej Europy wjeden blok, natąpiło nowe pociągnięcie. Po wizytach prawie wszystkich ministrów komustycznego rządu czechosłowackiego, w dniu 22 i 2c czerwca bieżącego roku przebywa w Warszawie czechosłowacki minister sprawiedliwości dr Aleksander Cepicka. Odbył on rozmowy na temat „ustanowienia stałej komisji polsko-czeskiej współpracy prawnej między obu państwami, jak również o zbliżeniu systemów prawnych obu państw".